

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGÓ

Nr. 34

Warszawa, 26 listopada 1932 r.

R. LI (16)

SPIS RZECZY

str.

1. B. J.: Nauczyciel szkoły prywatnej a ustawodawstwo pracy 679
2. DR. K. FRYCZ: O sposobach poprawiania zadań matematycznych i fizyko-chemicznych 681
3. IGN. KOZIELEWSKI: O celu, kompetencjach i wytycznych postępowania Komisji Finansowych. I 683
4. Reforma wakacyj szkolnych 685
5. Memorjał Zarządu Głównego T. N. S. W. w sprawie projektu Ustawy o ubezpieczeniu społecznem 686
6. Dom wypoczynkowy T. N. S. W. w Krynicy 687
7. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. 689
8. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. 689
9. Z żałobnej karty:
 ś. p. dr. Leon Kulczyński 690
 ś. p. Wład. Cetnarowicz 690
10. Kronika 691
11. ZAST.: Prasa o szkole i nauczycielu 693
12. Δ: Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijn. i Oświecenia Publicznego 695

TABLE DES MATIÈRES

p.

1. B. J.: Le maître de l'école privée et la législation concernant le travail 697
2. DR. K. FRYCZ: Les manières de corriger les problèmes de mathématiques, de physique et de chimie 681
3. IGN. KOZIELEWSKI: Le but, les compétences et les directives pour les Commissions de Finances. I 683
4. La réforme des vacances scolaires 685
5. Mémoire du Comité Central de la T. N. S. W. au sujet des Assurances Sociales 686
6. La maison de repos de la T. N. S. W. à Krynica 687
7. Communiqués du Comité Central de la T. N. S. W. 689
8. La vie de la T. N. S. W. Section de Varsovie 689
9. Décès.
 † dr. Leon Kulczyński 690
 † Władysław Cetnarowicz 690
10. Chronique 691
11. ZAST.: Revue de la presse pédagogique 693
12. Δ: Journal officiel du Ministère des Cultes et de l'Instruction Publique 695

P a e d a g o g i c a .

Progressive Education (Washington). Vol. 9, Nr. 5.

Schlik: *Shall the Consumer Have Rights in School?* Czy konsument powinien mieć prawa w szkole? Szkoła powinna oświetlać właściwą wartość reklamowanych artykułów handlowych, jak mydeł, preparatów żywnościowych i t. p. — Thomas: *Can our School Face Facts?* Czy nasza szkoła umie pojmować fakty? Przykłady werbalizmu ze szkół amerykańskich. — Morlan: *The Paradox of Planning*. Czy gospodarstwo planowe, jak u Sowietów, jest możliwe bez doktrynerstwa? — Zachry: *Why is Creative Activity blocked?* Przyczyny hamowania aktywności leżą czasem w przesadnej troskliwości domu, które powoduje odosobnienie dziecka od społeczności szkolnej. — Reisner: *What Parents Think Experts Ought to Know*. Krytyka literatury dla rodziców, która jest naogół zbyt negatywna. — Rule: *A Census of the Promise of Youth. The Pennsylvania Study*. Stan Pensylwanii podjął zakrojony na wielką miarę eksperyment celem badania możliwości prognozy rozwoju młodzieży. Prócz szeregu testów i obserwacji cisłych zasługuje na uwagę system „Home-Room-Teachers”: pewni nauczyciele otrzymują przydział uczniów na wszystkich stopniach, którymi opiekują się przez cały czas pobytu w szkole. — Switzer: *The Red October School*. Opis jednej szkoły sowieckiej „Szkoły czerwonego października”, odznaczającej się czynnym udziałem uczniów w życiu społecznym, który to udział z kolei dostarcza materiału nauczania. — Tesarek: *Europe's Youth Prepared for War?* Czy młodzież europejska jest przygotowywana do wojny? Odpowiedź brzmi: niestety, tak. — Blatz: *What Every Teacher Ought to Know*. Co każdy nauczyciel powinien wiedzieć. Nie czego się uczyć, lecz jak się uczyć, jest rzeczą główną. — Baruch: *The Question of Fairy Tales*. W sprawie bajek.

The New Era. (London). Vol. 13, Nr. 8.

Rugg: *The Measure of the New Education, as Shown by the 6th World Conference*. Miara nowego wychowania w świetle 6-tej światowej konferencji postępowego wychowania w Nicei. — *Changing Culture*. Mowy, wygłoszone na konferencji przez M. de Monzies (ministra oświaty Francji), Paul Langevina, Henri Piéróna, Goodwin Watsona, na temat: Zadania wychowania wobec zmian kulturalnych, będących losem naszych czasów. — Montessori: *Disarmament in Education*. Rozbrojenie w wychowaniu. Pod tym tytułem daje słynna autorka skrót swej metody: zaufanie i pomoc zamiast nieufności i kontroli. — Parkhurst: *Individual Responsibility and the New Society*. Odpowiedzialność indywidualna a nowe społeczeństwo.

The New Era. (London). Vol. 13, Nr. 6.

Mac Murray: *The Education of the Emotions*. Wychowanie uczuć. — *A Greek Horse Project, Community School, St. Louis, U. S. A.* Projekt „Koń trojański”, przeprowadzony w jednej szkole amerykańskiej. — King: *A Link between Home and School*. Plan współpracy domu ze szkołą: wprowadzenie systemu „opiekunów”, stały wolny wstęp do klas dla rodziców, „rada rodzicielska” i t. p. — Landahl: *The Lichtwark School. Hamburg*. Szkoła Lichtwarka, Hamburg. Hasła: orientacja od dziecka, nie od przedmiotu; współdziałanie, nie ślepe posłuszeństwo.

The New Era. (London). Vol. 13, Nr. 7.

Zeszyt poświęcony zstępmu Zjazdowi Ligi Nowego Wychowania w Nicei. — Breton: *A Few Words on French Education*. Kilka słów o wychowaniu we Francji. — Lapiere: *Teachers and International Co-operation*. Nauczyciele i kooperacja międzynarodowa. — Piéron: *The Pedagogic Significance of Binet's Work*. Znaczenie pedagogiczne dzieła Bineta. — Bardot: *Nursery School*. Przedszkole we Francji. — Cazamian: *The Relations of Home and School in France*. Stosunek domu do szkoły we Francji. — Weber: *L'Ecole Unique*. Szkoła jednolita we Francji. — Barrier: *Rural Education in France*. Wychowanie wiejskie we Francji. — Hourticq: *Letter to a Young Drawing Master*. List do młodego nauczyciela rysunków. — Bertier: *Social Training through New Education*. Kształcenie społeczne przez nowe wychowanie. — Freinet: *The Printing Press in School*. Prasa drukarska w szkole. — Leroux and Riedel: *Vouresson*. Typ nowoczesnego przedszkola. — Roubakine: *The New School at Clamart*. Osiedle szkolne dla dzieci robotników. — Bernheim: *Sèvres*. (Przedszkola).

Nauczyciel szkoły prywatnej a ustawodawstwo pracy.

W szeroko zakrojonem polskiem ustawodawstwie pracy nauczyciel szkoły prywatnej był dotychczas parjasem, o którym zapominało się stale i konsekwentnie we wszystkich ustawach i rozporządzeniach. Normowano kolejno kwestje zawierania umów o pracę pracowników fizycznych i umysłowych, czasu pracy, urlopów i t. d., nauczyciel pozostawał zawsze na uboczu, poza nawiasem prawa.

Siłą rzeczy zamiast prawa pisanego regulował stosunki między nauczycielami i właścicielami szkół prywatnych zwyczaj prawny, a kiedy powstawały zatargi, błędy prawodawców naprawiać musiały sądy, stosując — obok bardzo ogólnikowych postanowień prawa cywilnego, traktujących o najmie pracy — analogiczne przepisy ustaw, dotyczących nauczycieli szkół państwowych i powszechnie przyjęte zwyczaje prawne.

W szczególności wyrobiły sobie tu prawo obywatelstwa Normy Płac i Wpisów T. N. S. W., stanowiące punkt wyjścia dla całego szeregu wyroków sądów Rzplitej, a przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej honorowane w charakterze umowy zbiorowej.

Takiego wszakże stanu rzeczy nie można było uważać za normalny. Odczuwały to i rzesze nauczycielskie i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, które w r. 1930 zwróciło się do Zarządu Głównego T. N. S. W. z wezwaniem o nadesłanie wniosków i dezyderatów, dotyczących projektowanej ustawy o umowie o pracę nauczycieli. Zarząd Główny T. N. S. W. odpowiedział na wezwanie, przesyłając Ministerstwu gotowy własny projekt ustawy.

Na tem działalność ustawodawcza, dotycząca nauczycieli szkół prywatnych, zakończyła się. Projektowana ustawa do dziś dnia nie ujrzała światła dziennego i — jak twierdzą w sferach poinformowanych — jest już podobno wogóle nieaktualna wobec niedalekiego ukończenia przez Komisję Kodyfikacyjną projektu prawa o zobowiązaniach, w którego skład wchodzi również umowa o pracę.

Uzgodniony w drugim czytaniu przez Podkomisję Przygotowawczą Podsekcji III Prawa Cywilnego projekt ukazał się w druku niedawno.

Nasuwa on — jeżeli chodzi o zabezpieczenie praw nauczycieli szkół prywatnych — cały szereg zastrzeżeń, nad którymi zastanowić się trzeba poważnie, nim projekt stanie się obowiązującym prawem.

W szczególności groźnie dla nauczycieli przedstawiają się postanowienia art. 478, 491, 499, 501 p. 7, 503 i 505 projektu.

Jak z artykułów tych wynika, pracownik obowiązany jest do peł-

zeszyt na czas, t. j. przed następną lekcją zwrócił lub wobec nauczyciela jego i siebie usprawiedliwił.

D) Cenzorzy poprawiają kolorowym atramentowym ołówkiem i, podpisując się, obowiązani są zaznaczyć, kiedy zeszyt wzięli i kiedy oddali. Jeżeli cenzor zeszytu w przepisany terminie nie oddał, musi się osobiście wobec nauczyciela usprawiedliwić, a jeżeli zeszyt zgubił, odkupić.

E) Komisja, rozdając kolegom zeszyty, zapisuje nazwiska nieobecnych oraz tych, którzy zeszytów nie oddali, i kartkę oddaje nauczycielowi, załączając ewentualne usprawiedliwiania się uczniów.

F) Nauczyciel bierze sam stale kilka zeszytów (najmniej dwa), a prócz tego poprawia wszystkie zeszyty, oddane po wyznaczonym terminie. Wskutek tego kilku najsłabszych lub w danej chwili przeciążonych uczniów nie otrzymuje zeszytów do poprawienia, ale komisja bez porozumienia się z nauczycielem nie ma prawa dwa razy z rzędu zwalniać od poprawiania tych samych kolegów.

Przy tym systemie ani uczniowie, ani nauczyciel nie są przeciążeni, a uczniowie wdrażają się do zorganizowanej, systematycznej współpracy, błędy mają szybko poprawione lub przynajmniej zwróconą na nie uwagę, nauczyciel zaś, ograniczając się do poprawiania kilku tylko zeszytów, może poprawianie to starannie przeprowadzić i zwracać głównie uwagę na najsłabszych uczniów, którzy największej potrzebują pomocy albo kontroli.

Przy zadaniach klasowych, aby uniemożliwić tak powszechne, niestety, przepisywanie, nauczyciel daje cztery (lub więcej) tematy, wręczając każdemu uczniowi przeznaczony dla niego temat na kartce (przepisany na maszynie lub powielaczem). Oczywiście, jest to bardzo kłopotliwe dla nauczyciela, ale trud sownie się opłaca, a na odpowiednio cienkim papierze można nawet do 10-ciu egzemplarzy oddać na maszynie.

Jeżeli nauczyciel nie ma maszyny do dyspozycji lub czasu na obmyślenie i przepisywanie kilku tematów, daje całej klasie ten sam temat na liczbach ogólnych, a czterokrotnie (albo więcej) zmienia dane liczbowe, tak że przynajmniej obliczanie muszą wszyscy uczniowie samodzielnie wykonać.

Po lekcji nauczyciel zabiera zeszyty i albo podkreśla błędy, standaryzuje i ocenia, albo wypracowań nie poprawia, a tylko je przegląda, by się zorientować, jakie błędy zostały popełnione i na co zwrócić uwagę.

Na najbliższej lekcji następuje poprawianie wypracowań w ten sposób, że nauczyciel daje tylko ogólne wskazówki, uczniowie, którzy mieli ten sam temat, zostają razem zgrupowani (lepiej przed lekcją po pierwszym dzwonku) i mają wzajemnie porównać wyniki, wyszukać błędy i przeprowadzić ich poprawianie.

Jeżeli nauczyciel wypracowań nie oceniał, to na końcu lekcji (albo lepiej po lekcji) uczniowie mają sami ocenić, który z nich w danej grupie ma najlepsze wypracowanie, który drugi z rzędu i t. d.

Nauczyciel w czasie poprawiania tłumaczy i pomaga poszczególnym uczniom, którzy zwracają się do niego po wskazówki lub radę, a po lekcji, lub dopiero na następnej, jeżeli uczniowie po lekcji wypracowania oceniali, zabiera zeszyty do domu, aby zobaczyć, jak uczniowie poprawę wykonali i jak się w poszczególnych grupach zakwalifikowali.

Przy takim przeprowadzaniu poprawiania niema uczniów biernych, a uczniom, którzy szybciej poprawianie skończą, nauczyciel daje dodatkowe zajęcie, jak na przykład sprawdzenie wyników innym sposobem lub poprostu pozwala uczyć się materiału na następną lekcjęadanego.

Dr. Kazimierz Frycz (Lublin).

Przypominamy, że na mocy uchwały pełnego Zarządu Głównego z dn. 10 i 11.X 31 r. Kołom, zalegającym dłużej niż 2 miesiące ze składkami, wstrzymujemy wysyłkę „Przeglądu Pedagogicznego“.

Skarbnik Zarządu Głównego T. N. S. W.

O celu, kompetencjach i wytycznych postępowania Komisyj Finansowych.

I.

Niewdzięczną jest rzeczą powtarzać znane wszystkim ogólniki, omawiać powszechnie odczuwane bolączki, ale życie nasze nauczycielskie nie składa się z coraz to ciekawszych nowinek; stąpamy na naszej codziennej ścieży życiowej ciągle po tych samych krzemieniach, a myśl nasza obraca się nieustannie w kole tych samych kłopotów i trosk; to ułatwia przejście znowu do omawiania spraw Komisyj Finansowych, z którymi łączą się wszystkie kłopoty i troski, mające nienajmniejsze źródło w materialnych naszych sprawach.

Nie sięgając aż do stanu całego kraju, widzimy często, że kłopoty nasze zwiększają się, gdyż w najbliższych naszych warunkach dzieją się rzeczy krzywdzące nas, a dlaczego?, bo się nie bronimy. Właściciele wielu szkół obcinają nam pensje, nie pytając nas, albo tylko zawiadamiając grona o fakcie dokonanym; rodzice uważają za rzecz normalną zaleganie z opłatami szkolnemi, przerzucając w ten sposób swoje kłopoty automatycznie na właścicieli szkół i na nas; to poczucie krzywdy zaczyna budzić już u najspokojniejszych między nami odruch oburzenia i chęć obrony. Takim wyrazem samoobrony jest udział nauczycieli w pracy Komisyj Finansowych szkół.

Miały te Komisje, z pokaznym, bo do 50% dochodzącym udziałem przedstawicieli nauczycielstwa, nie dopuszczać (między innymi zadaniami) do krzywdzenia nas, ale życie, a szczególnie przebieg ostatniego roku stwierdziły, że Komisje Finansowe nie mogą spełnić nadziei, jakie budziły w szerokich rzeszach nauczycielskich.

Na to wpłynęły różne, oczywiście, okoliczności. Najpierw tedy fakt, że Komisje Finansowe nie są bynajmniej ani wykładnikiem naszych jedynie praw, ani naszym jedynie obrońcą, podobnie jak i Komisja Norm; Komisje Finansowe gromadzą przedstawicieli nauczycielstwa, rodziców i właścicieli szkół, interesy materialne tych trzech stron są różne, często rozbieżne; rodzice bowiem chcą szkoły najtańszej; właścicielom to dogadzać nie może, chyba że będzie odstępować od swych postulatów nauczycielstwo, na które też dwa pozostałe czynniki wywierają nieustający nacisk, w praktyce sprowadzający się do coraz niższych z każdym rokiem pensyj.

Drugą okolicznością, sprowadzającą do minimum obronę interesów naszych w Komisjach Finansowych, jest istotna zależność pracowników od pracodawców; cóż tu pomoże i charakter delegatów, i umiejętność obrony interesów kolegów, skoro za tę umiejętność można stracić pracę, o którą tak trudno. Należałoby bowiem raczej znaleźć jakiś środek na właścicieli, którzy, rzecz prosta, nie chcą tracić, no i przeważnie nie tracą; rodzice także niewiele chcą się zajmować sprawami finansowemi szkoły; im bowiem chodzi o najtańszą szkołę, a że prawa konkurencji działają i w tej dziedzinie, przeważnie rodzice uzyskują, co chcą, t. j. taną naukę dla dzieci. W ten sposób stroną, ciągle krzywdzoną, jesteśmy my, nauczycielstwo.

Ogół nasz jednak jeszcze nie stracił wiary w skuteczność Komisyj Finansowych i poczęści ma rację. Dużo bowiem na pracach i wynikach Komisyj Finansowych zaważył brak ściśle określonych kompetencji i wyraźnych wytycznych postępowania tych Komisyj.

Brak ten do obecnej chwili uważamy za uzasadniony. Komisja Norm bowiem, powołując Komisje Finansowe, a nie określając bliżej ich kompetencji, wskazała przez to niejako, że: 1) sprawę urzędowania tych komisyj uważa za sprawę wewnętrzną tych szkół i 2) że z góry przyjmuje założenie, że przedstawiciele rodziców i właścicieli w Komisjach Finansowych będą mieli na widoku dobro całości, a więc i interesy nauczycielstwa i 3) że szczególnie właściciele nie będą korzystali z nacisków i wpływów, jakimi rozporządzają, dla przeprowadzenia swoich wyłącznie korzyści.

Dzisiaj, po doświadczeniach niemal powszechnych, zaczyna się już dochodzić do przekonania, że Komisje Finansowe muszą mieć ściśle określony regulamin, który: 1) krępowałby właścicieli w przeprowadzaniu tylko swych interesów, 2) pobudzał rodziców do odpowiedzialności za stan materialny szkoły i do współdziałania z właścicielem i gronem nauczycielskim nad uzyskaniem dla szkoły środków potrzebnych i 3) stał się oparciem moralnym i prawnym dla przedstawicieli Rad Pedagogicznych.

Oczywiście, nigdy żaden regulamin sam przez się nie obroni przed krzywdą, ale samo pojęcie krzywdy jest tak różnorakie, że niejednen członek Komisji Finansowej zawaha się moralnie, po przyjęciu Regulaminu, przed tem, co uczyniłby bez wahania, gdyby wyraźnie nie wskazano, co jest cudzą krzywdą.

Z dotychczasowych orzeczeń Komisji Norm nie wypływa konieczność tworzenia wszędzie Komisyj Finansowych; są one też traktowane do dzisiaj raczej, jako ciała drugorzędne, ale obecnie, w czasach pogarszania się naszej sytuacji, należy Komisje Finansowe tworzyć w każdej szkole, gdzie tego wymaga życie, i dopiero ta powszechność nada im powagę i siłę; i Komisja Norm dlatego jest czynnikiem, regulującym nasze życie, że jest powszechna.

Zresztą, pożyteczność zakładania wszędzie Komisyj Finansowych wypływa już i z zasadniczych „Norm Płac i Wpisów”; są one podstawą prawną stosunku finansowego między rzeszą nauczycielską a właścicielami szkół, tem bardziej, że zostały w dn. 4.XII 1930 roku zarejestrowane w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Otóż, normy te mówią, że „gdy prawidłowość wykonania postanowień Komisji Norm jest kwestjonowana przez jedną ze stron”, powinna być zwołana Komisja Finansowa; ponieważ zaś w atmosferze zdenerwowania, zrozumiącego przy znacznem nieraz obciążeniu pensyj, łatwo może być „prawidłowość” postępowania zakwestjonowana, aby uniknąć tego zdenerwowania w szkole, należy tworzyć Komisje Finansowe, tem bardziej, że obie strony z utworzeniem Komisji uzyskają automatycznie instancję odwoławczą w Komisji Norm, co dla stosunków wewnętrznych, dla pracy pedagogicznej i naukowej ma niezmiernie znaczenie.

Ign. Koziński (Warszawa).

Reforma wakacyj szkolnych.

Redakcja „Przeglądu Pedagogicznego“, chcąc sprawdzić słuszność rozsiewanych po organach prasy codziennej sprzecznych między sobą wiadomości o zamierzonej przez Ministerstwo W. R. i O. P. reformie wakacyj szkolnych, zwróciło się do czynników miarodajnych z prośbą o bliższe informacje w tej sprawie. W odpowiedzi otrzymaliśmy następujące wiadomości z kompetentnego źródła.

Projekt przesunięcia terminów wakacyj szkolnych, zimowych i letnich, powstał w Ministerstwie przed laty, dziś zaś ma być zrealizowany drogą rozporządzenia P. Ministra W. R. i O. P., które wkrótce będzie ogłoszone.

A więc według tego projektu wakacje zimowe mają trwać:

od 23 grudnia do 15 stycznia;

a wakacje letnie:

od 15 czerwca do 20 sierpnia.

Uzasadnienie potrzeby tej zmiany znajdujemy w dzienniku „A. B. C.“ z dn. 16 b. m. w artykule dr. Stanisława Kopczyńskiego, naczelnego wizytatora higieny szkolnej przy Ministerstwie W. R. i O. P., pod tytułem: „Jeszcze w sprawie reformy wakacyj szkolnych“. Autor artykułu, polemizując z przeciwnikami projektu, powołuje się na względy natury higienicznej, bo, jak powiada, „zdrowie dziecka winno być najwyższem prawem“. Projekt, jak mówi dr. Kopczyński, „uwzględnia motyw zasadniczy: wyzyskania przez działwę i młodzież szkolną następczniczeń w długie dni czerwcowe“, które w tym miesiącu są dłuższe, niż w sierpniu, prawie o 2 godziny.

Udowadnia też autor, na podstawie danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego, że przeciętna temperatury dziennej w r. 1930 w 5 większych miastach polskich była wyższa w czerwcu, niż w sierpniu, różnica przenosiła 2 stopnie.

Co do owoców, to dojrzewają one w Polsce od pierwszych dni czerwca przez lipiec, sierpień i następne miesiące, młodzież więc nie będzie pozbawiona witamin przez te 10 dni czerwca.

„Przerwa dłuższa w zimie — czytamy dalej w artykule — po zakończeniu pierwszego, 4 miesiące trwającego półrocza, wymagającego wyteżonej pracy ucznia, ze stanowiska higieny pracy umysłowej tylko na dobre młodzieży wyjść może, a wartość co do wydajności pracy w szkole w drugiej połowie czerwca jest również niewielka, jak szóste godziny lekcji“.

Nadto z pism codziennych za pośrednictwem agencji „Iskry“ dowiadujemy się, że rok szkolny dzielić się będzie na dwa półrocza: pierwsze od 20 sierpnia do 22 grudnia włącznie, drugie od 16 stycznia do 15 czerwca włącznie. Półrocza dzielić się znów będą na okresy: pierwsze na dwa — od 20 sierpnia do 20 października i od 21 października do 22 grudnia; drugie też na dwa okresy — od 16 stycznia do 31 marca i od 1 kwietnia do 15 czerwca.

Sprawa feryj wielkanocnych nie jest jeszcze — o ile wiemy — ostatecznie ustalona.

Memorjał Zarządu Głównego T. N. S. W. w sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

W dniu 19 listopada b. r. Zarząd Główny T. N. S. W. wniósł do Ministerstwa W. R. i O. P. następujący memorjał:

Panie Ministrze!

Wniesiony do Izby Ustawodawczych projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem (druk sejmowy Nr. 529), posuwający naprzód sprawę ujednolajnienia ustawodawstwa ubezpieczeniowego na obszarze Rzeczypospolitej, zaniepokoił w wysokim stopniu liczne rzesze pracowników umysłowych, a w ich rzędzie nauczycieli szkół prywatnych oraz nieetatowych nauczycieli publicznych szkół średnich, podlegających unormowanemu tą ustawą obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, macierzyństwa oraz niezdolności do zarabkowania lub śmierci wskutek wypadku lub choroby zawodowej.

Jakkolwiek bowiem z całem uznaniem odnosimy się do dążenia wspomnianego projektu do scalenia ubezpieczeń społecznych pod względem ustawowym, organizacyjnym i materialnym i doceniamy ważkość rozszerzenia świadczeń w dziale ubezpieczenia wypadkowego oraz przyznania ich w razie choroby zawodowej, to jednak podkreślić musimy, że korzyści te, dotyczące zresztą w głównej mierze pracowników fizycznych, nie równoważą się ze stratami, płynącymi ze znacznych redukcji świadczeń w ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Twierdzenie to pozwolimy sobie uzasadnić krótkiem zestawieniem przepisów obecnie obowiązującej, a projektowanej ustawy, wprowadzających zmiany na niekorzyść ubezpieczonego.

1. Zasiłek na wypadek choroby i niezdolności do pracy, wynoszący obecnie 60% płacy ustawowej (art. 23 p. VII ustawy z 19.V 1920 r.) zmniejszony zostaje do 50% (art. 94 noweli);

2. Zasiłek połogowy zmniejszony zostaje ze 100% (art. 30 ustawy) do 50% zarobków (art. 101 noweli);

3. Ustawowy okres udzielania świadczeń chorobowych zmniejsza się z 39 (art. 23 ustawy) do 26 tygodni (art. 89 noweli), w pewnych zaś wyjątkowych wypadkach z 52 (art. 26 ustawy) do 39 tygodni (art. 104 noweli);

4. Ustawa obowiązująca przewiduje możność ustanowienia dodatków do zasiłku chorobowego w wysokości 5% na każde dziecko, poczynszy od trzeciego, do 75% (art. 26 lit. b ustawy) nowela zaś analogicznych dodatków do wysokości 65% zarobku ubezpieczonego (art. 94 noweli);

5. Nowela wprowadza 4-tygodniowy okres wyczekiwania dla uzyskania prawa do świadczeń pieniężnych (art. 110 noweli), nieznanym w ustawie obowiązującej;

6. Pomoc dla rodziny ubezpieczonego ulega w nowej ustawie pewnym ograniczeniom co do ilości osób, mogących z niej korzystać (art. 33 ustawy — art. 107 noweli);

7. Nowela wprowadza (art. 90) opłaty za porady lekarskie, lekarstwa i środki lecznicze, podczas gdy udzielana w tym zakresie pomoc jest obecnie bezpłatna (art. 23 lit. a ustawy);

8. Wyłączeni są od prawa do zasiłku chorobowego pracownicy umysłowi w okresie czasu, w którym przysługuje im prawo do całkowitego wynagrodzenia od pracodawcy w myśl obowiązujących przepisów prawnych lub umów zbiorowych (art. 89 ustawy).

Oprócz powyżej wyszczególnionych momentów pragniemy zwrócić uwagę na dalsze niebezpieczeństwo, grożące pracownikom umysłowym w razie wprowadzenia w życie projektowanej ustawy.

Chociaż bowiem rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych ma, po wyłączeniu niektórych świadczeń, pozostać nadal w mocy, to jednak projekt nowej ustawy, wprowadzając scalenie ubezpieczeń pod względem organizacyjnym, znosi odrębność istniejących dziś zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych i tworzy w łonie przyszłego Centralnego Zakładu Ubezpieczeń jedynie oddzielne komisje ubezpieczeń (dla pracowników umysłowych, robotników i chorobowo-wypadkową) tudzież wspólną Radę Zarządzającą, w której pracownicy umysłowi znajdują się w wyraźnej mniejszości. Obawiać się przeto należy, czy interesy pracowników

umysłowych będą w tych warunkach należycie chronione i czy odrębność funduszów tychże pracowników nie zostanie podważona na korzyść innych funduszów wobec możliwości zmajoryzowania głosów przedstawicieli pracowników umysłowych w Radzie Zarządzającej, do której należeć ma kierownictwo całokształtu działalności Zakładu, a między innymi uchwalenie zmian statutu, preliminarzy budżetowych, zamknięć rachunkowych, planu lokat kapitałów i ostatecznych rozrachunków między poszczególnymi działami ubezpieczeń. W tych warunkach niezależność ubezpieczeń pracowników umysłowych staje się wielce problematyczną.

Przedstawiając w ogólnych zarysach ujemne strony projektowanej ustawy dla pracowników umysłowych, Zarząd Główny T. N. S. W. ma zaszczyt uprzejmie prosić o łaskawe przychylne rozpatrzenie niniejszego pisma i poczynienie kroków celem zabezpieczenia słusznych praw nauczycielskich.

W szczególności wydają się nam niezbędne zmiany, które miałyby na celu:

1) ochronienie nauczycielstwa przed utratą obecnie posiadanych korzyści i świadczeń ubezpieczonych, względnie zmianą ich na niekorzyść ubezpieczonych w zakresie, uwidocznionym w ustępie trzecim p. 1 — 8 niniejszego memoriału;

2) zapewnienie pracownikom umysłowym liczniejszej reprezentacji w Radzie Zarządzającej Centralnego Zakładu Ubezpieczeń, niż to przewiduje omawiany projekt ustawy, a przede wszystkim ustawowego zagwarantowania przynajmniej jednego miejsca w tejże Radzie dla przedstawiciela nauczycielstwa szkół średnich, podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, zwłaszcza wobec wzrastającej stale liczby tej kategorii pracowników z powodu zwiększania się liczby pracowników kontraktowych w szkolnictwie średnim;

3) wprowadzenie w projekcie ustawy zmiany postanowień w tym kierunku, aby ustawa ta przewidywała możliwość zryczałtowania składek ubezpieczeniowych nauczycielstwa ze względu na zmieniające się często w ciągu roku warunki pracy nauczycielstwa. Ryczałt taki, wprowadzony w swoim czasie w warszawskiej Kasie Chorych za staraniem T. N. S. W., a przy życzliwym poparciu Pana Premiera Bartla, okazał się bardzo praktyczny i słuszny.

Pozwalamy sobie uprzejmie zwrócić uwagę na znany fakt, że nauczyciele pracują w szczególnie ciężkich warunkach, powodujących częste choroby i konieczność ratowania zdrowia oraz narażeni są na choroby zakaźne w znaczniejszym stopniu od innych kategorii pracowników, wysunięcie zatem postulatów, mających na celu zapewnienie im należytej opieki i odpowiednich świadczeń w razie choroby, jest w całej pełni uzasadnione.

Odpis niniejszego pisma przesyłamy równocześnie Panu Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. Analogiczny memoriał wnosimy do Prezydium Sejnu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Za Zarząd Główny T. N. S. W.

Sekretarz Generalny: *T. Mikułowski.*

Prezes: *W. Sierpiński.*

Dom wypoczynkowy T. N. S. W. w Krynicy.

Z inicjatywy Zarządu Okręgu Krakowskiego T. N. S. W. została zakupiona w Krynicy przy ulicy Leśnej parcela, wielkości 1623 m². Na parceli tej znajduje się budynek murowany, w stanie surowym, bez ścian działowych wewnętrznych, kryty blachą ocynkowaną. Budynek ten wraz z parcelą postanowiono na posiedzeniu Zarządu Okręgu Krakowskiego w dniu 12 października 1930 roku zakupić od dotychczasowego właściciela, p. Jęfremu Grycza, i zbierać pieniądze od członków w celu wykonania budowy. Ponieważ pieniądze, zebrane na ten cel wśród członków T. N. S. W. w Kołach Okręgu Krakowskiego, nie wystarczały na zapłacenie żądanej ceny kupna, Zarząd Główny T. N. S. W. postanowił na posiedzeniu w dniu 25 października 1930 roku wyasygnować 20.000 złotych i kupić nieruchomość od dawnego właściciela.

W roku bieżącym Zarząd Okręgu Krakowskiego wskutek ogólnego zubożenia członków, nie widząc bliskiej możliwości dalszego prowadzenia robót w celu wykończenia domu, postanowił przekazać całą sprawę domu wypoczynkowego w Krynicy w ręce Zarządu Głównego. Na skutek tej decyzji Zarządu Okręgu Krakowskiego Zarząd Główny przejął dalszą budowę w swe ręce, powierzając referat ogólnego kierownictwa wiceprezesowi Zarządu Głównego, kol. Stefanowi Kwiatkowskiemu.

W końcu września wyjechał do Krynicy budowniczy kol. Aleksander Biernacki w celu obejrzenia na miejscu stanu budynku i porozumienia się w sprawie rysunków wykonawczych z dotychczasowym kierownikiem robót, kol. inż. Wierchowskim z Krakowa. Po obejrzeniu robót, nie mogąc opierać się na jedynej ofercie przedsiębiorcy z Krakowa, rozpisano konkurs na dalsze prowadzenia budowy i otrzymano cztery oferty. Zestawiono ceny złożonych ofert i po zbadaniu kwalifikacyj zawodowych przedsiębiorstw, wybrano firmę budowlaną, mającą siedzibę w Warszawie.

Nawiązano korespondencję z kol. inż. Wierchowskim i po otrzymaniu od niego szczegółowych wytycznych postanowiono nadzór nad robotami na miejscu w Krynicy powierzyć p. inżynierowi Zygmuntowi Protassewiczowi, budującemu wielki hotel znanego śpiewaka polskiego, Jana Kiepury.

W celu ustalenia kolejności robót udał się do Krynicy kol. Stefan Kwiatkowski i wspólnie z kol. A. Mikulskim z Krakowa i K. Golachowskim z Nowego Sącza oraz inż. Iżyckim z Warszawy i inż. Protassewiczem z Krynicy omówiono na konferencji dalsze najpilniejsze roboty, które mogą być wykonane w najbliższym czasie.

Przedewszystkiem postanowiono zabezpieczyć budynek przed dalszym zniszczeniem, wywołanem warunkami lokalnymi i atmosferycznymi, następnie zaś ustalono kolejność robót z takim obliczeniem, aby w miarę rozporządzalnych funduszków można było wykończyć niezbędne roboty przed 1 czerwca 1933 roku i otworzyć dom wypoczynkowy już w najbliższym sezonie letnim. Prace te jednak mogą być uskutecznione w miarę posiadania odpowiednich funduszków, o których zgromadzenie usilnie zabiega Zarząd Główny.

Dom wypoczynkowy posiadać będzie 22 pokoje gościnne, nie wliczając w to pokoiów pomieszczeń administracyjnych. Do wykonywania pierwszej serii robót już przystąpiono, są to przedewszystkiem prace, mające na celu przygotowanie odpowiednich warunków do następnej serii robót. Rozpoczynając tę pracę w trudnych warunkach zarówno ze względu na ogólny kryzys gospodarczy, jak i warunki lokalne, ściśle związane z wykonaniami już robotami, według obliczeń i przewidywań jest wielce prawdopodobne, że na sezon letni dom wypoczynkowy będzie gotów i że członkowie T. N. S. W. obok Jantarowej Checzy na Helu będą mogli korzystać z domu wypoczynkowego w Krynicy.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Prezydium w dniu 8 listopada r. b.

1. W związku z delegowaniem prezesa Towarzystwa prof. dr. W. Sierpińskiego do Państwowej Rady Oświecenia Publicznego omawiano postulaty i stanowisko T. N. S. W. w sprawie ostatnich rozporządzeń wykonawczych do ustawy o organizacji szkolnictwa, które przedstawi delegat T. N. S. W. na posiedzeniu wspomnianej Rady.

2. Załatwiono drobne sprawy bieżące.

Posiedzenie Prezydium w dniu 17 listopada r. b.

1. Wysłuchano sprawozdania prezesa T-wa prof. dr. W. Sierpińskiego z przebiegu posiedzenia Państwowej Rady Oświecenia Publicznego.

2. Wysłuchano sprawozdania kol. St. Kwiatkowskiego z dokonanych umów z firmami budowlanymi co do wykończenia domu wypoczynkowego w Krynicy. W związku z tem zapoznano się z protokołem oględzin stanu robót domu, dokonanych przez rzeczoznawcę inżyniera.

3. Omawiano sprawę projektu ustawy o umowie zbiorowej nauczycieli szkół prywatnych i postanowiono w dalszym ciągu zabiegać u odpowiednich władz o jej realizację. Wybrano stałą delegację, która ma zajmować się tą sprawą.

4. Ustalono tekst schematów do miesięcznych sprawozdań Zarządów Okręgowych.

5. Postanowiono rozesłać schematy sprawozdań rocznych Zarządom Kół z prośbą o dostarczenie potrzebnych danych do sprawozdania rocznego z działalności T. N. S. W.

6. Delegowano przedstawiciela Zarządu Głównego T. N. S. W. do Komitetu tymczasowego obchodu 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem.

7. Załatwiono szereg spraw, wynikających z korespondencji bieżącej.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

Dn. 1 grudnia, w czwartek o godz. 20, odbędzie się posiedzenie **Sekcji Pedagogicznej** z odczytem kol. dr. Bogdana Suchodolskiego p. t. „O potrzebie encyklopedji pedagogicznej” (w związku z projektowaniem wydawnictwem).

Dn. 1 grudnia, w czwartek, o godz. 20.30, odbędzie się posiedzenie **Sekcji Muzycznej** z następującym porządkiem obrad: 1. Rozkład pracy na rok bieżący; 2. Sprawa odbicia i dostarczenia nut w związku z koncertem międzyszkolnym, inicjowanym przez p. wizytatorkę J. Borową; 3. Wolne wnioski.

Dn. 7 grudnia, w czwartek, o godz. 20, odbędzie się posiedzenie **Sekcji Połączonych** z odczytem prof. Lecha Niemojewskiego p. t.: Metoda objaśniania dzieł sztuki.

Sekcja Wychowania Fizycznego uruchomiła swoją bibliotekę i czytelnię czasopism sportowych polskich, niemieckich, angielskich i rosyjskich, z której można korzystać codziennie od godz. 17 — 20. Bibliotekarz Sekcji, kol. J. Fliśak, załatwia sprawy biblioteczne i czytelní w **piątki od godz. 19 — 20**.

Regulamin funduszu doraźnej pomocy dla kolegów bezrobotnych przy Warszawskim Kole T. N. S. W.

1. Fundusz doraźnej pomocy tworzy się:

a) z dobrowolnego stałego opodatkowania się grom nauczycielskich lub poszczególnych członków w wysokości 0,25% uposażenia (np. od 100 zł. — 25 groszy),
b) z innych ofiar,

c) z dochodów, imprez, zapisów i fundacyj.

2. Kwoty powyższe składa się do Kasy Koła Warszawskiego T. N. S. W.

3. Funduszem zarządza Zarząd Koła Warszawskiego i udziela zapomóg w zasadzie zwrotnych na podstawie prośby złożonej do Zarządu.

4. a) Z zapomogi korzystać mogą ci członkowie Koła Warszawskiego, którzy w momencie utraty pracy przynajmniej w ciągu 2 lat należeli do T. N. S. W. Wyjątki dopuszczalne są po rozpatrzeniu sprawy przez Zarząd Koła.

b) Z zapomogi nie mogą korzystać ci członkowie T. N. S. W., którzy utracili

wprawdzie zajęcie zarobkowe w szkole lub administracji szkolnej, ale korzystają bądź z zapomóg funduszu bezrobotnych, ZUPU, bądź otrzymują wsparcie z Funduszu Wdzięczności Okręgu Warszawskiego, wreszcie ci, którzy mają inne źródła dochodów.

5. Przy otrzymaniu zapomogi podpisuje otrzymujący deklarację treści następującej: „Przyjmując doraźną pomoc z Kasy Warszawskiego Koła T. N. S. W. w kwocie, złotych, oświadczam, że nie posiadam obecnie żadnego źródła dochodu, a zapomoga jest w chwili obecnej jedyną dla mnie pomocą, którą zobowiązuję się przy pierwszej sposobności Warszawskiemu Kołu T. N. S. W. zwrócić”. Data, podpis, adres.

Z ż a ł o b n e j k a r t y.

Ś. p. Dr. Leon Kulczyński.

W dniu 9 października b. r. zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 85, dr. Leon Kulczyński, em. dyrektor Gimnazjum im. św. Anny (dziś B. Nowodworskiego) i docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ś. p. Kulczyński swe długie życie spędził w Krakowie: tu się urodził w r. 1847, tu kończył studia gimnazjalne i uniwersyteckie, tu był profesorem, tu wreszcie został dyrektorem tej szkoły, której był uczniem. Kierował nią przez 35 lat i postawił ją na wysokim poziomie tak pod względem dydaktycznym, jak i pedagogicznym. Ś. p. Zmarły odznaczał się mądrością, dobrocią, pogodnym umysłem, niezwykłym spokojem i taktem i temi przymiotami duszy i serca jednał sobie miłość młodzieży swego zakładu i wielki szacunek podwładnych, współpracowników i rodziców uczniów. On pierwszy pod b. zaborem austriackim dążył do rozwiązania zagadnienia w sprawie kształcenia przyszłych nauczycieli gimnazjalnych. Będąc docentem pedagogii w Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskał od władzy szkolnej prawo wprowadzania studentów, gotujących się do zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich, na lekcje wybitnych profesorów swego gimnazjum w tym celu, ażeby zdobywali metodę nauczania. Ś. p. Kulczyński, obok wielu rozprawek z zakresu pedagogii, napisał rzecz dłuższą p. t. „Kształcenie nauczycieli gimnazjalnych”. W 17 dniu listopada 1928 r. Gimnazjum im. B. Nowodworskiego oddało hołd i cześć zastudze, odsłaniając plaketę, wmurowaną w ścianę wewnętrzną szkoły: „Niezapomnianym zasługom wieloletniego swego dyrektora Dr. Leona Kulczyńskiego hołd pomnikiem tym składa Gimnazjum im. Nowodworskiego”.

Cześć Jego pamięci!

Ś. p. Władysław Cetnarowicz.

Ś. p. Władysław Cetnarowicz urodził się 23 czerwca 1862 r. w Warszawie. W Warszawie też ukończył VI gimnazjum. Uniwersytet w Petersburgu kończy w r. 1886, jako kandydat wydziału historyczno-filologicznego. Wobec niemożności kontynuowania umiłowanej pracy naukowej z zakresu gramatyki porównawczej języków słowiańskich, zmuszony jest pracować jako nauczyciel gimnazjum na krańcach Rosji, gdyż w b. Królestwie, jako Polak, nie może uzyskać pracy w szkolnictwie (czasy Apuchtina, Hurki). W r. 1886 jedzie do Permy, jako nauczyciel języków starożytnych, później zostaje przeniesiony do t. zw. Kraju zakaukaskiego, dzisiejszej Gruzji, do Kutaisu. Od r. 1897 do 1917 jest nauczycielem łaciny i języka francuskiego w Piatigorsku na Kaukazie. Podczas wojny światowej jest Prezesem miejscowego Oddziału Petersburskiego Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny. Organizuje pierwszą Polską Szkołę w Piatigorsku, gdzie też jest nauczycielem, przyczynia się do założenia polskiej biblioteki, stara się ulżyć losowi Polaków-uciekierów. Przechodzi piekło bolszewickie, dwukrotnie jest więziony w Czece. Władze sowieckie utrudniają mu wyjazd do Polski. Powraca dopiero w r. 1924, aby resztę lat swego życia poświęcić pracy nauczycielskiej w odrodzonej ojczyźnie, początkowo w gimnazjum ś. p. Zofji Sierpińskiej. W r. 1928 przechodzi do służby państwowej, pełni obowiązki dyrektora Gimnazjum im. B. Prusa w Skierniewicach, później do ostatnich dni życia pracuje jako nauczyciel łaciny w gimn. im. J. Lelewela w Warszawie. Umiera w 70 r. życia, w 46 pracy nauczycielskiej.

Cześć Jego pamięci!

K r o n i k a.

Współpraca rodziców ze szkołą.

= W piątek dnia 18 listopada w przepelnionej sali Polskiego Towarzystwa Higienicznego p. ministrowa M. Jędrzejowiczowa wygłosiła odczyt p. t.: „Nowa Reforma Szkolnictwa”. Był to pierwszy odczyt z cyklu pod hasłem: „Współpraca rodziców ze szkołą”, zorganizowanego przez „Zespół Rodziców” przy Grupie Nauczycielskiej „Zrębu”. Referat poprzedziło słowo wstępne, wypowiedziane przez generała St. Kwaśniewskiego, który zwrócił uwagę zebranych na to, w jak innych zupełnie warunkach wychowywali się rodzice obecnej młodzieży szkolnej. P. ministrowa Jędrzejowiczowa w obszernym i wyczerpującym referacie zapoznała szczegółowo obecnych z nową organizacją szkolnictwa, poczem p. wizytator S. Seweryn wygłosił referat uzupełniający, w którym tłumaczył idee przewodnie nowego ustroju, podkreślając jego szeroko pojęty demokratyzm i zwracając uwagę na szczególną troskę, jaką otoczono szkolnictwo zawodowe.

Zjazd „Zrębu”.

= W dn. 30 października — 2 listopada odbył się w Warszawie Zjazd grupy „Zrębu” przy licznych udziałach delegatów z całej Polski. Zjazdowi przewodniczył dyr. Pan Minister W. R. i O. P. J. Jędrzejewicz, który do prezydium zaprosił dyr. Firewiczową, prezesa Hoffmana, posłankę Jaworską, dr. Koczwagę, dr. Łęczną, prof. M. Michałowicza, prof. Pietruszczyńskiego, prof. Rydzewskiego, posła Smulikowskiego, dyr. Staniewiczową oraz na sekretarzy pp.: Molly i dr. Skibińskiego. Po zagajeniu Zjazdu przez P. Ministra w pierwszym dniu obrad referaty wygłosili dr. H. Pohoska i dr. A. Hertz, poczem ukonstytuowały się komisje: organizacyjna, młodzieży w środowisku szkolnym i wpływów pozaszkolnych na młodzież. Na zakończenie pierwszego dnia zjazdu uczestnicy wysłuchali żywego dziennika „Kućni Młodych”. W drugim dniu Zjazdu obradowały komisje, w trzecim dniu odbyło się plenarne posiedzenie Zjazdu, na którym gen. Kwaśniewski wygłosił referat: „O zespole rodzicielskim przy grupie Zrębu”. Wnioski, uchwalone na posiedzeniu, odesłano do specjalnego komitetu, który opracuje program działalności „Zrębu” na przyszłość.

Z Towarzystwa Edukacji Narodowej.

= W dniu 14 listopada b. r. odbyło się posiedzenie Towarzystwa Edukacji Narodowej, na którym prof. dr. Stanisław Kot wygłosił odczyt o „Podstawach historycznych organizacji szkół akademickich w Polsce”. Prof. St. Kot, przechodząc historię uniwersytetów francuskich, niemieckich i polskich, wykazywał, że nauka rozwijała się tam, gdzie zasada samorządu była uznawana, obniżała się, gdzie zasady tej nie było. W dyskusji zabierali głos prof. O. Halecki, prorektor J. Łukasiewicz, prof. Z. Ludkiewicz i rektor J. Sosnowski.

Recytacje p. K. Rychterówny.

= Znana zaszczytnie artystka-recytatorka oraz lektorka wymowy Uniwersytetu Warszawskiego p. Kazimiera Rychterówna, członek T. N. S. W., zwróciła się, podobnie jak w roku ubiegłym, do Zarządu Głównego T. N. S. W. z propozycją urządzenia jej występów recytatorskich w imprezach Kół T. N. S. W. Część dochodu z tych występów przeznaczona byłaby na cele Kół T. N. S. W. Zarząd Główny T. N. S. W. komunikuje powyższą propozycję, polecając ją Kołom T. N. S. W. do rozważenia. Adres p. Rychterówny: Warszawa, Wspólna Nr. 19 m. 6.

O Eugenjuszu Małaczewskim.

= Piękne wspomnienie w dziesiątą rocznicę śmierci Eugenjusza Małaczewskiego podaje w 48 numerze „Iskier” Kornel Makuszyński, dając sylwetkę autora „Konia na wzgórzu”.

Szkola-miasto.

= Miasto Milwaukee, jak donoszą pisma codzienne, może się poszczycić największą szkołą na świecie. Na naukę ranną uczęszcza do tej szkoły około 12.000 dzieci, na popołudniową 9.000. Szkoła ta jest pewnego rodzaju miastem dla siebie, posiada bowiem własnego piekarza, księgarza, fryzjera, malarza i elektryka. W szkole tej jest zajętych 237 nauczycieli.

Jaka będzie treść encyklopedji „Świat i życie“.

= Wobec dużego zainteresowania, jakie wywołała notatka w ostatnim numerze „Przeglądu“ o encyklopedji dla młodzieży p. t. „Świat i życie“, wydawanej przez Książnicę-Atlas T. N. S. W., zwróciliśmy się do Redakcji encyklopedji z zapytaniem, w jaki sposób rozwiązywać będzie encyklopedia poruszone zagadnienia. W odpowiedzi dla przykładu wyjaśniono nam, jak będzie rozwinięte zagadnienie „państwo“. Obejmie ono następujące kwestje: nasamprzód ogólne: pojęcie państwa, jego powstanie, suwerenność, cele państwa, podział władzy państwa, omnipotencja państwa, racje stanu i różne zapatrywania na tę kwestję, wartość własnego państwa, zwłaszcza dla życia narodowego, dalej będzie następował podział „naród“ i tu znajdziemy omówienia następujących kwestyj: pojęcie narodu, wspólne węzły, jakie naród łączy, państwa narodowe i narodowościowe, ideał państwa narodowego w w. XIX, narody uprzywilejowane i upośledzone, prześladowanie narodowe, teorie o niższości i wyższości poszczególnych narodów, próby pokojowe współżycia narodów. Poddział „konstytucje“ zawierać będzie historię nowożytnych konstytucyj, z uwzględnieniem stosunków polskich, wreszcie znaczenie konstytucji w państwach współczesnych. Dalej będą następować podziały: o władzy, o centralizacji i decentralizacji, o parlamentaryzmie, o stronnictwach, o wolności politycznej, i stosunkach międzynarodowych. Ten jeden przykład już wystarczy, aby się przekonać, iż Redakcja encyklopedji postanowiła rozwinąć poruszone zagadnienia wyczerpująco i szeroko.

Literatura dla młodzieży.

= Nakładem Międzynarodowego Biura Wychowania w Genewie ukazała się praca w jęz. francuskim i angielskim p. t. „Literatura dla młodzieży i współpraca międzynarodowa“, w której została zebrana bibliografia beletrystyki dla młodzieży oraz prac, omawiających ten dział literatury. Zebrana jest tu bibliografia 37 narodów na podstawie ankiety, rozesłanej przez Międzynarodowe Biuro Wychowania. Chodziło o zestawienie książek 1) rozwijających wśród młodzieży uczucia przyjaźni do innych narodów, 2) obrazujące życie młodzieży oraz przez tę młodzież lubianych, 3) najbardziej czytanych i najbardziej lubianych, 4) ilustrowanych na tematy pod 1 i 2 wymienionych, 5) prace młodzieży drukowane lub rękopiśmienne. Bibliografię polską opracowała p. Janina Wuttke na podstawie ankiety, zebranej w szkołach warszawskich, lubelskich, piotrkowskich, płockich i „de Stephan“ (?), w bibliotekach dla młodzieży i u wydawców. „Sprawozdanie p. Wuttke, uzupełnione ilustracjami, daje cenne wiadomości o upodobaniach polskiej młodzieży“, pisze Redakcja Wydawnictwa.

Prasa o szkole i nauczycielu.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni organy prasy codziennej poświęciły nieco miejsca sprawom pedagogicznym oraz zagadnieniom, związanym z zawodem nauczycielskim. Najlepiej, jeśli to czyniły w porozumieniu z organizacjami nauczycielskimi. Tak postąpił np. Kurjer Polski, który w artykule p. t. **O uczniach i mistrzu. Z tajników kunsztu nauczania**, zamieszczonym w Nr. 314, podaje bardzo obszerne i sumienne streszczenie referatu prof. B. Nawroczyńskiego, wygłoszonego w Kole Warszawskiem T. N. S. W. w dniu 9 b. m. na temat „uczenia się pod kierunkiem“. Autor artykułu, p. „s-f.“ wychodzi z założenia, że stosunek nauczyciela do ucznia często znajduje w literaturze odbicie „w kształcie groteski czy satyry“, rzadziej nierównie bywa opracowywany z powagą, na jaką zasługuje.

P. Izidor Kardasz w Nr. 317 Słowa Polskiego zamieścił artykuł p. t. **Utrwalanie wiedzy szkolnej**, w którym, przytoczywszy dobrze znany fakt, że, mimo stosowania najnowszych metod nauczania, młodzież nasza wynosi ze szkół coraz mniej wiadomości, wskutek czego uczniowie szkół powszechnych nie są przygotowani do nauki w szkołach średnich, a abiturjenci szkół średnich — do studiów uniwersyteckich, przypisuje ten objaw niedostateczności — jego zdaniem — w naszych szkołach techniki utrwalania materiału naukowego, czyli, mówiąc poprostu, niedostatecznemu ćwiczeniu pamięci.

W Nr. 313 ABC w rubryce „Nasze A. B. C.“ czytamy feljeton p. t. **Szkola i życie**. Nawiązując do stwierdzonego podczas ostatnich konferencji dyrektor-

skich faktów obniżenia się w ostatnim roku szkolnym poziomu nauki szkolnej, autor artykułu, p. I. P., przypisuje ten przejaw ciężkiemu położeniu kraju.

„Rodzice — pisze — mimo ewentualnych wysiłków, nie mogą ukryć zupełnie trosk swoich przed dziećmi... Dziecko, któremu brak pióra, zeszytu, książki, spokoju w mieszkaniu nieraz przeludnionem i ciasnem, dziecko, które nie dojada, dziecko, które marznie w niedostatecznie opalonym pokoju, dziecko, które rośnie w atmosferze przygnębienia i biedy, nie może uczyć się dobrze, nie może wogóle należycie rozwijać się umysłowo i fizycznie”.

A nauczyciel?

„...I on jest człowiekiem. Ciągłe borykanie się z trudnościami wszelkiego rodzaju wyczerpuje fizycznie i nerwowo, niepokoję i troski nużą i odbierają świeżość umysłu. Skądże ma wziąć tę „radość”, która, jak twierdzi się słusznie, powinna panować w atmosferze szkolnej?”

Trudno uwagom powyższym odmówić słuszności.

Gazeta Polska w Nr. 313 podaje w odcinku artykuł p. W. Ambroziewicza p. t. **O duszę dziecka**. Na czele autor stawia tezę, iż „dom, otoczenie i szkoła urabiają charakter i decydują o linii dziecka”. Tak być powinno. Ale w rzeczywistości te trzy czynniki „pozornie tylko w zgodzie pracują dla wspólnego celu”. Pomiędzy domem a szkołą panuje „tragiczne nieporozumienie”. Jedne ręce budują, drugie niszczą wykonaną pracę”. Dla domu dziecko „nie przestaje być bóstwem”, szkoła zaprawia je do zmagani i trudów i t. d., i oto dom i szkoła, które powinny współdziałać na podstawie wzajemnego zaufania i szacunku, przekształcają się w dwa wrogie obozy. Zjawisko to ze wszech miar niepożądane.

W Kurjerze Porannym w Nr. 307 p. J. Bed. pisze o **Dokształcaniu i oświacie pozaszkolnej** na podstawie nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, stwierdzając jednocześnie, że „ze względu na trudne warunki gospodarcze Państwa obowiązek dokształcania młodzieży nie będzie mógł narazie być w całej pełni realizowany”.

Niestety, takich niemożności wprowadzenia w czyn najidealniejszych zamierzeń wobec kurczenia się z roku na rok budżetu oświatowego znajdzie się niezawodnie więcej.

W związku ze zbliżającymi się uroczystościami 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego p. Juliusz Kaden-Bandrowski w artykule **W szkole i w teatrze**, zamieszczonym w Nr. 308 Gazety Polskiej, wyraża radość z powodu, iż w okresie jubileuszowym szkoła i teatr będą współdziałały w sprawie krzewienia kultu dla wielkiego twórcy „Wesela”. P. Kaden-Bandrowski, jak wiadomo, jest gorącym rzecznikiem zbliżenia młodzieży szkolnej do współczesnego ruchu literackiego.

Pisano też w ostatnich czasach o wykładzie poszczególnych przedmiotów. Comme de raison, dostało się najwięcej polonistom. O tem bo pisać najłatwiej. O trygonometrii czy propedeutyce filozofii — znacznie trudniej. P. Mieczysław Skibniewski w artykule p. t. **Literatura, czy historia literatury?** w Nr. 308 Gazety Polskiej analizuje dzisiejszy program klasy VI — VIII i domaga się jego reorganizacji. Wyrzeka, że w klasie szóstej czyta się m. inn. Szymonowicza (tylko dwie krótkie sielanki), Morsztynów (zaledwie kilka liryk dla scharakteryzowania baroku polskiego), Opalińskich, Kochanowskiego (jako żywo, nie figurują ci pisarze w programie szkolnym!) i t. d. Natomiast p. Skibniewski wymienia autorów, których należy przerabiać, by na nich „kształcić charakter młodzieży polskiej”. I tu jednym tchem wylicza: Arystotelesa, św. Augustyna, Montaigne'a, Descartes'a, Pascala, Locke'a, Milтона, Montesquieu'ego, Shaftesburego, Chestersona, Wellsa, Shaw'a, Manna etc.

Piękny to zaiste program! Ale niechby go sam autor spróbował zrealizować w życiu szkolnem wobec niewielkiej względnie pojemności roku szkolnego i skromnej również pojemności umysłów młodzieńczych na tym poziomie!

Złośliwości autora artykułu pod adresem polonistów (o „wykresach falowania bólu” w „Trenach”, o „labiryncie pytań i szczegółów interpretacyjnych”) pomijamy milczeniem, bo: „Znacie tę bajeczkę? To posłuchajcie!”

Jeszcze gorzej obeszła się z polonistami p. Janina Strzelecka w artykule p. t. **Smutny reportaż z lekcji szkolnej** w Nr. 314 Expressu Porannego.

Autorka powtarza, co jej opowiadał młody przyjaciel, uczeń klasy V, o nadmiernej pracy, której wymaga od niego nauczyciel w związku z lekturą „Iliady”. A są to rzeczy zaiste horrendalne!

Autorka kończy, oświadczając, że „zrozpaczeni rodzice” dostarczają jej „masami” „niezbitych dowodów, że dzieci ich, nie mówiąc o stronie moralnej sprawy o zabijaniu w nich entuzjazmu do nauki, że dzieci te uginają się pod nadmiarem pracy, są pracownikami, którzy nie należą do żadnego związku zawodowego, którzyby się za nimi ujął”.

To ostatnie zdanie, gdyby pod względem syntaktycznym było trochę lepiej zbudowane, mogłoby być efektywnym frazesem. Tylko że autorka osłabiła zamach polemiczny swego artykułu, mówiąc o „lekkiej karykaturze”, jaką dostrzegła w opowiadaniu owego ucznia (mimo to wszystko za nim dosłownie powtórzyła). Jak nazwać takie postępowanie?

Kilka artykułów i dłuższych wzmianek w dziennikach dotyczy różnych bolączek szkolnych. Warszawski Kurjer Codzienny w Nr. 306 w artykule p. t. **Głód szkolny w średnich uczelniach** uskarża się, że w samej stolicy około 40 tysięcy młodzieży nie znajduje miejsca w państwowych i samorządowych szkołach średnich, przez co zmuszone są uczyć się w drogich szkołach prywatnych, które są „w praktyce tylko przedsiębiorstwami, obliczonymi na jak największy zysk” (o gorzka ironjo!).

W Nr. 254 Dziennika Poznańskiego jeden z czytelników, podpisany: „Podatnik”, w feljetonie **Pod hasłem oszczędności w szkolnictwie** wyrzeka na trudności, jakie napotykają uczniowie szkół prywatnych bez praw publiczności przy przechodzeniu do szkół państwowych, proponuje, by znieść egzamin wstępny, wymagany przy tem przechodzeniu. Ale na to niema rady: szkoła państwa musi dokonywać selekcji młodzieży, by utrzymać klasy na właściwym poziomie.

Pełny barw ciemnych obraz życia dzieci w wieku szkolnym rozciąga p. W. Woytowicz-Grabińska w artykule p. t. **Jakże się tu uczyć?** w Nr. 47 Błuszczu, ilustrując niedolę dziecięcą kilku wzruszającymi wizerunkami dzisiejszej naszej rzeczywistości.

Niewesoło również patrzy na życie nie podpisany autor artykułu p. t. **Przyszłość narodu**, zamieszczonego w Nr. 322 pisma Dzień dobry.

„Tysiące, dziesiątki (a może setki?) tysięcy dzieci żyje w warunkach strasznych... Gotowane kartofle, czarny chleb i nie słodzona herbata stanowi ich główne pożywienie. Ciasna izba, cuchnąca, wilgotna i zimna, w której gnieździ się na barłogach po kilkanaście lub co najmniej po kilka osób, dorosłych i dzieci, jest ich mieszkaniem. Głód, nędza, rozpacz, przekleństwa, występkę oto atmosfera, która ich otacza od chwili, gdy małe mózdzki poczynają chłonać wrażenia z zewnątrz” i t. d.

Pogodniej patrzy na rzeczy p. Wi, w artykule p. t. **Falszywe ambicje rodziców sięją rozgoryczenie wśród młodzieży** w Nr. 265 piotrkowskiego Głosu Trybunałskiego. Wprawdzie warunki dzisiejszego życia ekonomicznego istotnie są bardzo ciężkie, ale zato dzieci nasze wychowują się we własnym państwie i uczą się we własnym języku, co nie było udziałem poprzednich pokoleń. Przyczyną rozgoryczenia młodzieży jest w znacznym stopniu snobizm i fałszywe ambicje rodziców, którzy koniecznie chcą, by ich synowie byli lekarzami lub adwokatami, zamiast kierować ich na drogę właściwą ich zdolnościom i upodobaniom. Autor pokłada wielką nadzieję w nowej reformie szkolnictwa, która „pozwoли młodemu od początku nauki zastanowić się nad tem, jaką drogę mają obierać”.

Zanim to jednak nastąpi, dużo trzeba będzie jeszcze przełamać przesądów, np. w stosunku do szkolnictwa zawodowego.

O tem właśnie szkolnictwie zawodowym pisze Czas w Nr. 265 w artykule p. Ka. p. t. **Na nowe tory**, zdając sprawę z wydawnictwa zbiorowego p. t. „Szkoła handlowa na usługach społeczeństwa i Państwa”, w dwóch tomach, ogłoszonego staraniem dwóch krakowskich uczelni zawodowych, a mianowicie Szkoły Ekonomiczno-Handlowej, oraz Instytutu Administracyjno-Gospodarczego.

Głos Stolicy w Nr. 71 w artykule p. t. **Krokodyle iży** scharakteryzowawszy pokrótce ostatnie zmiany w Pragmatyce Nauczycielskiej, zwraca się do Związku Nauczycielstwa Polskiego z ironicznym wezwaniem o wszczęcie akcji.

zmierzającej ku uchyleniu wprowadzającego te zmiany rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wreszcie *Gazeta Polska* w Nr. 308 drukuje pod tytułem **Przeciw zmianom Pragmatyki nauczycielskiej** tekst uzasadnienia wniosku o uchyleniu rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniającego Ustawę o stosunkach służbowych nauczycieli; wniosek ten został wniesiony do Sejmu w dniu 3 listopada r. b. przez Klub Narodowy. O zmianach Pragmatyki zamieściliśmy już obszerny artykuł w Nr. 31 i 32 naszego pisma.

Zast.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Numer 7-y „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” ukazał się z datą 15 listopada.

Ze spraw, dotyczących szkolnictwa średniego, numer ten zawiera:

1) *Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych.* Rozporządzenie to zmienia zupełnie rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych (*Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej* Nr. 29, poz. 271) i jest już dostosowane do nowej Ustawy o ustroju szkolnictwa.

Rozporządzenie dzieli przedmioty nauczania w szkołach zawodowych na: 1) przedmioty zawodowe; 2) przedmioty pomocnicze: a) ściśle związane z zawodem, b) nie związane bezpośrednio z zawodem i 3) na praktyczną naukę zawodu. P. Minister W. R. i O. P. określa, do której z grup wyżej wymienionych należą dane przedmioty nauczania w poszczególnych szkołach.

Artykuł 5-y rozporządzenia przewiduje, że kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów zawodowych w szkołach zawodowych stopnia licealnego i gimnazjalnego daje: a) uzyskanie dyplomu odpowiedniej szkoły wyższej lub świadectwa, uznanego przez P. Ministra W. R. i O. P. za równoważne; b) odbycie odpowiedniej zawodowej praktyki nauczycielskiej; c) uzyskanie świadectwa ukończenia kursów pedagogicznych oraz odbycie praktyki pedagogicznej.

O ile chodzi o przedmioty pomocnicze, ściśle związane z zawodem (art. 7-y), to kwalifikacje zawodowe do ich nauczania w szkołach zawodowych stopnia licealnego lub gimnazjalnego uzyskuje się w sposób analogiczny, jak kwalifikacje do nauczania w tych szkołach przedmiotów zawodowych (art. 5-y). Nadto kwalifikacje te posiadać będą osoby, które a) uzyskały kwalifikacje zawodowe do nauczania tych przedmiotów w szkołach ogólnokształcących odpowiedniego stopnia; b) uzyskały świadectwo ukończenia kursów specjalnych, wprowadzających w zagadnienie szkolnictwa zawodowego.

Kwalifikacje zawodowe nauczycielskie do nauczania przedmiotów pomocniczych, nie związanych bezpośrednio z zawodem, w szkołach zawodowych stopnia licealnego i gimnazjalnego mają osoby, które: a) posiadają kwalifikacje zawodowe do nauczania tych przedmiotów w szkołach ogólnokształcących odpowiedniego stopnia; b) uzyskały świadectwo ukończenia kursów specjalnych, wprowadzających w zagadnienie szkolnictwa zawodowego (art. 9-y).

Postanowienia przejściowe rozporządzenia stwierdzają, że osoby, które uzyskały do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, t. j. do dnia 26 października b. r., kwalifikacje zawodowe nauczycielskie lub instruktorskie na mocy postanowień rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych, zachowują swe kwalifikacje w stosunku do szkół i przedmiotów, które oznaczy Minister W. R. i O. P.; do czasu zaś tego oznaczenia osoby te zachowują w całości swe dotychczasowe kwalifikacje.

Do czasu wprowadzenia w stosunku do szkół i kursów zawodowych zasad organizacji szkolnictwa, ustalonych w Ustawie z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, P. Minister W. R. i O. P. określa, do jakiego typu dotychczasowych szkół i kursów zawodowych przydatne są kwalifikacje, ustalone w niniejszym rozporządzeniu.

Δ

KSIAŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

WARSZAWA

ul. Nowy-Świat 59.
Tel. 223-65.

L W Ó W

ul. Czarnieckiego 12.
Tel. 30-52.

Nowości wydawnicze

E. ROMER

PLANIGLOBY FIZYCZNE

podklejone na płótnie z wałkami i ochraniaczem.

Cena zł. 80.—

S. KWIATKOWSKI

DYDAKTYKA I METODYKA NAUCZANIA JĘZYKÓW NOWOŻYTNICH

Wydanie 2.

Cena zł. 3.20.

Ks. Dr. F. SIECZKA

ZBIÓR ĆWICZEŃ MATEMATYCZNYCH

do rozwiązywania ustnego dla wyższych kl. gimn.

Cena zł. 3.60.

Uwaga: Nauczyciele, którzy zechcą posilkować się „Zbiorem Ćwiczeń” — mogą otrzymać **bezpłatnie** wskazówki metodyczne do tegoż.

ŚWIAT i ŻYCIE

Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury

Pierwszy zeszyt „Świata i życia” ukaże się już w grudniu r. b.

A. L. HALL-QUEST

UCZENIE SIĘ POD KIERUNKIEM W SZKOLE ŚREDNIEJ

z przedmową prof. B. Nawroczyńskiego

Bibl. Przekładów Dzieł Pedag. Tom. XX. str. 432.

Cena zł. 12.—.

WYPOŻYCZALNIA PEDAGOGICZNA

przy Księgarni Książnicy-Atlasu T. N. S. W. w Warszawie, Nowy-Świat 59
zawiera ponad 1000 dzieł treści pedagogiczno-wychowawczej.

Abonament miesięczny zł. 2.50.

Kaucja zł. 5.—

Z dniem 1 grudnia r. b. przy księgarni Książnicy-Atlasu
zostanie otwarta

WYPOŻYCZALNIA DLA MŁODZIEŻY

Abonament miesięczny 1 zł. 50 gr.

Kaucja zł. 3.—

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle.

Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Bracka 18.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czarniakowska 225.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.